

Osadzony, lecz wolny

(Dokończenie ze strony 17)

„Tak, Radek jest moim przyjacielem gdyby nie on, ta książka pewnie by nie powstała. Dlaczego? Ponieważ w tamtych dniach (...) potrzebowałem prawdziwego wariata, idealisty, który tchnie we mnie wiarę w człowieka”.

Sławomir Sikora jest znany większości społeczeństwa, chociażby z filmu „Dług” Krzysztofa Krauzego. To on kilkanaście lat temu, będąc w tragicznym położeniu i nie mając szansy na jakąkolwiek pomoc ze strony instytucji do tego powołanych – wziął (jak filmowy bohater westernu) sprawy w swoje ręce, złamał prawo, został osadzony i skazany na dwadzieścia pięć lat więzienia.

Przez dziesięć lat był pensjonariuszem zakładów karnych, uczestnikiem więziennych warsztatów literackich, laureatem konkursów prozy więziennej, aby w końcu w roku 2005, w wyniku petycji społeczeństwa, otrzymać ulaskawienie od Prezydenta R.P.

Przyczyny, które skłoniły, a właściwie zmusiły przed laty, dwóch biznesmenów Sławka i Artura do takiego, a nie innego postępowania, są ogólnie znane i nie będą ich w tym miejscu analizować. Analizy tej dokonały dziesiątki tysięcy ludzi podpisujących petycje do Prezydenta RP z wnioskiem o ulaskawienie Sikory, a następnie Brylińskiego.

„Osadzony” – to książka, którą czyta się jednym tchem. Dlaczego? Na pewno nie tylko z tego powodu, że jest świetnie napisana. Czytelnik po prostu wyczuwa, że ta książka jest prawdziwa. Poznajemy świat znany nam dotychczas tylko częściowo i tendencyjnie, w sposób, w jaki media uznają dla nas za właściwy. Na temat świata za kratami mamy wiele błędnych wyobrażeń, opartych głównie na filmach fabularnych. Jednak życie to nie film. W życiu człowiek bywa naprawdę głodny, poniżany, pozbawiony wszystkiego... Na stronie 111 czytamy:

„Białoleka. Jestem w dobrym pawilonie, jestem w pawilonie I, prowadzę świetlicę, mam dostęp do siłowni, otwartą celę, bo koledzy podcelowi należą do brygady sprzątających, a ja przy okazji zajmuję się sprzątnięciem ambulatorium, a to już wyłącznie dla wtajemniczonych

„Dobry pawilon”... Tak się akurat szczęśliwie złożyło. Ale więzienna rzeczywistość potrafi zmienić się w jednej chwili i bywa przykra, tragiczna, a często nawet bardzo niebezpieczna.

„Miałem łyżkę, którą nosiłem dla obrony. Długa łyżka. W sekundę mogłem zrobić z niej sztycę do klucia. (...) więzienna rzeczywistość jest brutalna, ja wysławiałem się zupełnie inaczej niż oni, nie wyglądałem jak przestępca, więc byłem łatwym celem”.

Tak, Sławek Sikora nie tylko mówił i zachowywał się inaczej niż jego współwięźniowie. On po prostu był inny od nich. To człowiek twórczy, mający swoje ideały i dążenia, marzenia z których nie zrezygnował w najbardziej, wydawało by się, beznadziejnej sytuacji. Umiał wykorzystać nawet czas spędzony w tak strasznych warunkach. Właśnie wtedy dojrze-

wał jako pisarz. Nikt na pewno nie będzie mu zazdrościł tego doświadczenia, ale też nikt nie będzie w stanie napisać tego, co może napisać Sławek.

Mało komu udaje się wyjść na wolność i przystąpić do realizacji swoich zamierzeń. Więzienie niszczy i zmienia każdego. Zmieniło też Sławka. Zmieniło, ale go nie zламаło. Jako jeden z niewielu umiał zachować swoje własne ego. Nie zrezygnował z wyznawanych wartości, nie pozwolił aby jego ideały nurzały się w błocie, ani aby postawiono go poza nawiasem. Postanowił, że włączy się czynnie w życie społeczeństwa, że będzie je współtworzyć. Nie tylko postanowił, ale opracował też strategię działania i w odpowiednim momencie przystąpił do realizacji zamierzeń.

Jego książka jest książką o przetrwaniu, o tym że można zachować swoją osobowość w najbardziej ekstremalnych warunkach. To nie jest łatwe. Przeciwnie – to jest tak trudne, że dla wielu wręcz niemożliwe. Jak tego można dokonać? Odsyłam do lektury „Osadzonego”.

Książka Sikory ma wartość reportażu. Są w niej utrwalone scenki z życia więziennego mówiące o systemie jaki tam panuje, o hierarchii wśród więźniów i o tym, że wszystko tam jest ustalone i toczy się swoim trybem. Osadzeni muszą się dostosować do systemu. Kto to potrafi i ma odrobinę szczęścia może znaleźć sposób aby dostać się do jakiejś jaśniejszej oazy pośród tego morza beznadziejności – do oazy typu garkuchnia, świetlica, radiowęzeł... Kto nie zrozumie w porę o co chodzi – wypada z gry – często dosłownie. W więzieniu obowiązuje specyficzny język. Szamaki, grypsujący, gady, klawisze, cwele, frajerzy... Trzeba wiedzieć z kim ma się do czynienia. Trzeba wiedzieć co mówić, jak mówić i do kogo.

„Grypsujący w każdym więzieniu mieli tak zwanego mieszącego. On trzymał więzienie. On decydował o kierunku rozwoju”. Te barany dręczyły, terroryzowały niegrypsujących przy jawnym (...) wsparciu gadów („gad” to obraźliwe o klawiszach (...). Sztynny szamak to gość, który „trzyma bajerę”, jest sztywny, jego cęla jest sztywna, wszystko ma swoje zamienniki, jest ściśle określone, jak poruszać się po celi, jak położyć ręce, (...) jak tyłek posadzić na taborecie.”

W czasie lektury „Osadzonego” poznajemy warunki więzienne, ale naprawdę jest to książka o wolności, o tym, że to czy jesteśmy wolni – zależy przede wszystkim od nas samych, a nie od warunków w jakich jesteśmy. Sławek Sikora pisze o tym w bardzo poetycki sposób:

„Zamknąłem oczy. Wciągnąłem powietrze. Wyrównałem oddech. (...) Położyłem rękę na sercu (...). I nagle coś mnie wyrwało. Poleciałem wysoko. Najpierw zobaczyłem pawilony. Jeden po drugim (...) jeszcze mur, ulica, bloki (...) i już mnie nie było. Jeszcze chwila i byłem w Warszawie, moim ukochanym mieście. Na ulicach cicho (...) Miasto szykuje się do Bożego Narodzenia. Wszędzie świąteczna atmosfera. Jestem wysoko. Daleko od wszystkiego. Jestem wreszcie wolny”.

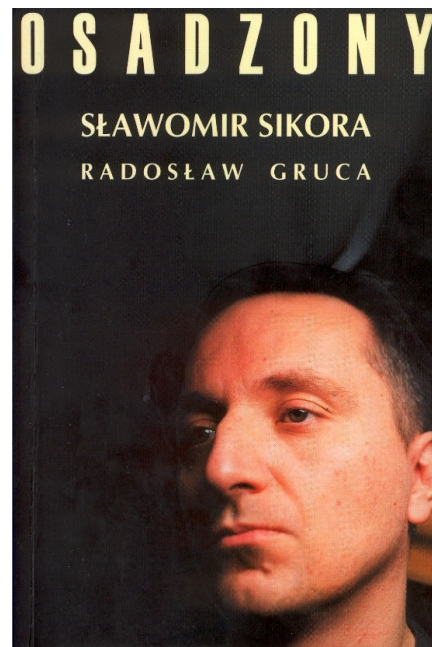
Bohater książki potrafił zachować i ocalić swoją wewnętrzną wolność, ale potrzebował też odzyskać wolność zewnętrzną. Ten cel osiągnął dzięki swojej postawie i dzięki czynnej inicjatywie części naszego społeczeństwa.

Może właśnie dzięki tej odzyskanej upragnionej wolności – Sławek Sikora mógł uświa-

domić sobie swój talent literacki i napisać „Osadzonego”, a także powołać do istnienia Serwis „Wolność bez granic” oraz Fundację „For FreeDom”.

„Osadzony” to książka Sławomira Sikory – autora, który ma za sobą trudną przeszłość... i wielkie perspektywy na przyszłość, to książka, którą warto przeczytać.

JURATA BOGNA SERAFIŃSKA



Sławomir Sikora i Radosław Gruca, „Osadzony”. Wydawnictwo „Albatros” 2008, s. 320.

O procesie powstawania historii poetyckiej

Odlewnictwo kojarzy nam się z metalurgią. Sama nazwa wskazuje na proces powstawania dowolnej rzeczy, przy pomocy substancji ciekłych. Czytając dwujęzyczną książkę pt. „Odlewanie wiersza” – trójki znakomitych autorów, stajemy się świadkami; powstawania twórczości poetyckiej z ludzkiego cierpienia duszy. Uważnie zagłębiając się w lekturę dostrzeżemy smutek w postaci ciekłej.

Tomik otwiera twórczość literacka **Dejana Bogojewića**, w której to podmiot liryczny poszukuje miejsca wyjątkowego. Pogodzony z przeciwnościami losu pragnie być zauważony, podejmuje różnorakie starania. Słowo po słowie wnika w jego osobowość, starając się zrozumieć czynniki wpływające na ukształtowanie takiej osobowości. Następujące nauki humanistyczne: psychologia, pedagogika, socjologia i filozofia już dawno udowodniły, że człowiek ciągle się zmienia od momentu narodzin do ostatnich godzin życia. Cywilizacja wywiera wpływ na naszą osobowość np.: